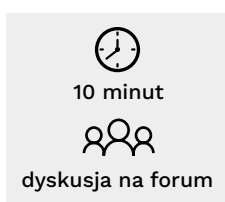


GRUPA A: HAMPI, INDIE

Przeczytajcie poniższe fragmenty artykułu **Znikanie Hampi. Wymazywanie ludzi z krajobrazu dziedzictwa UNESCO w Indiach** autorstwa dr hab. Natalii Bloch i porozmawiajcie w grupie o relacjach między turystami, miejscowymi mieszkańcami i dziedzictwem kulturowym. Poniżej pytania pomocnicze:

- Kto jest najważniejszy lub co jest najważniejsze w turystyce? Turyści, mieszkańcy czy lokalne dziedzictwo? Uzasadnijcie swój wybór.
- Wypiszcie pozytywne i negatywne skutki opisywanej sytuacji w wiosce Hampi.



Czas na wykonanie zadania to 10 minut.

Później planowana jest dyskusja na forum, podczas której Wasza grupa zostanie poproszona o przybliżenie swoich pomysłów pozostałym uczestnikom warsztatów.

Artykuł pochodzi ze strony
<https://podroze.etnograficzna.pl/>
Doprowadzi Was do niego także zamieszczony obok
kod QR.



Wasza odpowiedź:



Wyznawcy hinduizmu wierzą, że to właśnie w Hampi znajdowało się małe królestwo z eposu Ramajana – jednego z dwóch największych dzieł literatury hinduskiej. (...) liczne święta odbywające się na przestrzeni roku przyciągają tłumy pielgrzymów (...). Sercem tych wydarzeń jest świątynia Śiwy położona nad rzeką Tungabhadra. To wokół tej świątyni życie społeczne Hampi odrodziło się w latach 40. i 50. XX wieku, kiedy to wewnętrzni uchodźcy klimatyczni z pobliskich regionów ogarniętych suszami zaczęli szukać nowego domu. (...) Wielu robotników rolnych z czasem zaczęło świadczyć drobne usługi odwiedzającym świątynię pielgrzymom, (...). Jedną z pierwszych drobnych przedsiębiorczyń w rodzącym się wówczas nieformalnym sektorze turystycznym w Hampi była Mina – wówczas niespełna 10-letnia dziewczynka z ubogiej rodziny. Mina każdego dnia wstawała o czwartej w nocy, gotowała ryż, roti, dal i duszone warzywa (...).

Potem przyszedł lata 90., czyli dekada boomu turystycznego w Indiach, zainicjowana przez rządową kampanię „Visit India Year”. Zagraniczni turyści, głównie tzw. backpackerzy (turyści, którzy noszą cały swój bagaż w dużym plecaku i organizują wyjazdy na własną rękę, często zwiedzając mniej uczęszczane miejsca), zaczęli w dużych liczbach odwiedzać Hampi (...). Mieszkańcy wioski odpowiedzieli na ten popyt, tworząc (...) infrastrukturę i usługi turystyczne.

Nic dziwnego, że z czasem mieszkańcy zaczęli odchodzić od niskodochodowego rolnictwa (...) i przekształcać swoje domostwa w małe, rodzinne biznesy. (...) Jednocześnie budowali bliskie, często oparte na wzajemności relacje z turystami, rozwijając własne kompetencje międzykulturowe. Wszystko to odbywało się niejako poza układem rynkowym, do którego często redukowana jest turystyka: turyści czuli się tu kimś więcej niż tylko klientami, a mieszkańcy kimś więcej niż usługodawcami.

(...) Jednak dla Archaeological Survey of India, powstałej jeszcze w czasach kolonialnych państwowej instytucji sprawującej nadzór nad spuścizną archeologiczną Indii, Hampi to były przede wszystkim materialne pozostałości po królestwie Widżajanagaru, które w roku 1986 zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Mieszkańcy wioski, znajdującej się w sercu tego liczącego prawie 42 kilometry kwadratowe obszaru, zostali uznani za zagrożenie dla integralności zabytków. W oficjalnej narracji, powielanej przez urzędników i media, byli przedstawiani jako ci, którzy nielegalnie zajęli obiekty narodowego dziedzictwa, bezczeszcząc je swoją obecnością i działalnością. (...)

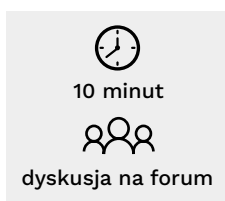
Hampi w wyobrażeniu państwowych archeologów ma być ogrodzonym parkiem, z monitoringiem i tablicami o kierunku zwiedzania; „wielkim trawnikiem”, jak mawiają mieszkańcy. (...) Stanowe Ministerstwo Turystyki dąży bowiem do ograniczenia nieformalnego sektora turystycznego i przekierowania turystów do sektora formalnego, czyli droższych hoteli w oddalonym o 12 kilometrów mieście Hospet lub luksusowych ośrodków położonych wzdłuż drogi Hospet–Hampi.



GRUPA B: NOWA KALDONIA

Przeczytajcie poniższe fragmenty artykułu **Zgodnie z rozkładem – turystyka wycieczkowa na Île des Pins (Nowa Kaledonia)** autorstwa dr Karoliny Kani i porozmawiajcie w grupie o relacjach między turystami, miejscowymi mieszkańcami i dziedzictwem kulturowym. Poniżej pytania pomocnicze:

- Kto jest najważniejszy lub co jest najważniejsze w turystyce? Turyści, mieszkańcy czy lokalne dziedzictwo? Uzasadnijcie swój wybór.
- Wypiszcie pozytywne i negatywne skutki opisywanej sytuacji na Wyspie Sosen (Île des Pins)



Czas na wykonanie zadania to 10 minut.

Później planowana jest dyskusja na forum, podczas której Wasza grupa zostanie poproszona o przybliżenie swoich pomysłów pozostałym uczestnikom warsztatów.

Artykuł pochodzi ze strony

<https://podroze.etnograficzna.pl/>

Doprowadzi Was do niego także zamieszony obok kod OR.



Wasza odpowiedź:

”

Wczesny poranek w zatoce Kuto na kaledońskiej Île des Pins jest spokojny. Kobiety w kolorowych sukniach krzątają się przy molo, upinając „łuk triumfalny” utkany z tropikalnych kwiatów. Na horyzoncie, u wejścia do zatoki, widać już wielki statek wycieczkowy. Na swoim pokładzie może pomieścić nawet cztery tysiące pasażerów, czyli dwa razy więcej niż mieszkańców wyspy. Przed oczami turystów rozpościera się wspaniały, „rajski” widok: przejrzyste wody Morza Koralowego, piaszczysta plaża w Kuto i zalesione górskie wzniesienia. Sosny, którym wyspa zawdzięcza swoją nazwę, pną się dumnie i są widoczne dla wszystkich, którzy zbliżają się do jej brzegów. (...) Wszystkich przybyszów witają tańce i śpiewy zespołu, którego członkowie specjalnie dla turystów przywdziali tradycyjne stroje, a ciała ozdobili białymi malunkami. (...). Pasażerowie liniowców odwiedzają Wyspę Sosen sto dni w roku, a ich obecność nie pozostaje niezauważona. W czasie kilkugodzinnego pobytu (statki zatrzymują się w portach zazwyczaj od ósmej do piętnastej) przyjezdni mogą wybierać z wachlarza ofert proponowanych przez wyspiarzy. Wycieczka autobusem dookoła wyspy, piknik na jednej z okolicznych bezludnych wysepek, obiad w ekskluzywnym hotelu Le Méridien albo po prostu odpoczynek na plaży w zatokach Kuto i Kanumera (...). Wczesnym popołudniem większość wycieczkowiczów odpłynie na statek, a życie mieszkańców wróci do normalnego rytmu.

(...)

Ceremonie, podczas których wykonuje się gest zwyczajowy, stanowią nierozdzielalną część codziennego życia na wyspach Nowej Kaledonii. Gest wykonuje się z okazji przyjazdu albo wyjazdu, z okazji odwiedzin w plemieniu, w kaledońskiej rodzinie, w miejscach szczególnych (...) Na gest zwyczajowy składa się krótka przemowa i przekazanie darów w postaci kawałka materiału, pieniędzy, ignamu i tytoniu. Znajomość i szacunek zwyczajów Kanaków pozwala nawiązać przyjazne relacje z autochtonami, a także uniknąć nieporozumień i problemów. Agencje morskie współorganizujące rejsy statków wycieczkowych dbają o dobre relacje armatorów z Kanakami przyjmującymi turystów na wyspach. (...)

Na przestrzeni ostatnich lat przyjmowanie pasażerów statków wycieczkowych stało się ważną częścią turystycznego krajobrazu Wyspy Sosen. Z jednej strony aktywność ta daje możliwość generowania – dla niektórych rodzin znaczących – dochodów. Z drugiej strony dzięki krótkim postojom turystyka wycieczkowa pozostawia wyspiarzom wystarczająco dużo wolnego czasu na tradycyjne zajęcia, takie jak rolnictwo, rybołówstwo i prace zwyczajowe. Moi rozmówcy wielokrotnie zauważali, że chcą zachować swoje „normalne” życie, niekoniecznie podporządkowane pracy i wysokim wymaganiom turystów. Sektor turystyki wycieczkowej daje wyspiarzom dużą swobodę i elastyczność, a tym samym pozostawia czas na inne działania. (...) Kiedy mieszkańcy wyspy uczestniczą w uroczystościach, często tego dnia nie ma prezentacji tańców, a obecni w Kuto sprzedawcy pamiątek i jedzenia są mniej liczni.

